

## Starość

Z posępną twarzą, przygasłym wzrokiem  
Milczące siedzą postacie,  
Jakby już duch z ich ciał uleciał  
W dalekie, nieznane światy.

Wpół odrętwiałe i obojętne  
Na to, co się wkoło dzieje,  
Jakby ich życie minęło obok,  
Straciły wszelkie nadzieje.

Czasami jakieś znajome słowo  
Zadźwięczy w wnętrzu ich duszy,  
Czy to wspomnienie czegoś miłego,  
Najczulsze struny poruszy.

O czymże myślą i o czym marzą  
Chorzy, do łóżka przykuci,  
Czy o tych pięknych dniach, co minęły,  
Młodości, co już nie wróci.

Czy o przyszłości, o tym, co czeka,  
Czai się tuż, tuż, za progiem,  
Czy rozmyślają o całym życiu  
I o spotkaniu z Bogiem?